

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 48)
z dnia 22 lutego 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 48)

22 lutego 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Dworczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat aktualnej sytuacji Polaków przybyłych z terenów okupowanych na wschodniej Ukrainie;**
- sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura do Spraw Kontaktów z Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP, **Mirosław Stawski** zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Wojciech Tyciński** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Marek Zieliński** dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dzień dobry. Witam panie posłanki i panów posłów na kolejnym posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam zaproszonych gości. Jak rozumiem, pan minister Skiba dotrze do nas? Chyba nie dotrze, sądząc z gestu pana dyrektora. Witam pana dyrektora Marka Zielińskiego, pana dyrektora Grzegorza Jędrasa, pana Eugeniusza Ścibka radcę ministra oraz pana dyrektora Wojciecha Tycińskiego, pana dyrektora Mirosława Stawskiego i pana dyrektora Kazimierza Kuberskiego z Kancelarii Prezydenta.

Proszę państwa, dzisiaj mamy jeden punkt porządku obrad, rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat aktualnej sytuacji Polaków przybyłych z terenów okupowanych na wschodniej Ukrainie. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu lub innych propozycji, to przyjmę, że Komisja zaakceptowała porządek w zaproponowanym brzmieniu. Nie słyszę, w związku z tym Komisja przyjęła porządek.

Zanim przejdziemy do punktu pierwszego, chciałem państwa poinformować, że najprawdopodobniej w tym tygodniu, w związku z zaistniałą z sytuacją w Związku Polaków na Białorusi i pewnym problemem, który tam powstał, grożącym rozłamem organizacji, niewykluczone, że będziemy mieli jeszcze jedno posiedzenie Komisji w czasie tego posiedzenia Sejmu, na którym będą obecni przedstawiciele mniejszości polskiej z Białorusi. Oczywiście zostaniecie państwo powiadomieni o tym przez sekretariat Komisji.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Oddaję głos przedstawicielom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie ma pana ministra, więc może panowie dyrektorzy ustalać, który z panów zreferuje temat. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Zieliński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w roku 2015 w związku z działaniami zbrojnymi na wschodniej części Ukrainy przeprowadzono dwie ewakuacje osób pochodzenia polskiego. Osób, które posiadały Karty Polaka, a także członków

rodzin, które takiego pochodzenia nie posiadały. W pierwszej turze, która miała miejsce w dniach 13-14 stycznia 2015 r. sprowadzono najpierw 178 osób, po czym dojechało jeszcze w ramach łączenia rodzin 17 osób. Łącznie było 195 osób (76 rodzin). Wszyscy zostali ewakuowani z Donbasu i z obwodu ługańskiego. Wówczas na tym terenie toczył się konflikt zbrojny i była potrzeba ewakuacji. Druga tura miała miejsce 23 listopada 2015 r. Wówczas ewakuowano 188 osób, łącznie 64 rodziny. Były to osoby ewakuowane z Mariupola i okolic, ponieważ wówczas istniało zagrożenie zajęcia tego miasta przez oddziały separatystyczne. Razem w obu turach ewakuowano 383 osoby (140 rodzin). Jako podstawę prawną do przeprowadzenia ewakuacji przyjęto ustawę z 24 kwietnia 2003 r. o pożytku publicznym i wolontariacie, gdzie między innymi w art. 4 ust. 1 pkt 24 jest, że ewakuację można przeprowadzić w sytuacji zagrożenia dla życia i zdrowia osób. Uznano, że są to osoby polskiego pochodzenia posiadające Kartę Polaka, dlatego przyjęto taką, a nie inną podstawę, powiem tak, ze względu na brak jakby innych możliwości. Była rozważana możliwość zastosowania ustawy o repatriacji, ale w obecnym brzmieniu nie było to możliwe, bo ewentualne rozporządzenie Rady Ministrów musiałoby się odnosić do całego obszaru państwa ukraińskiego, w związku z tym przyjęto wówczas takie rozwiązanie.

Osoby ewakuowane zostały zakwaterowane w ośrodku Caritas w Rybakach oraz część w ośrodku rządowym w Łańsku. Zakwaterowanie odbyło się na podstawie umów zawartych pomiędzy Kancelarią Prezesa Rady Ministrów a Caritas Archidiecezji Warmińskiej. Program zakwaterowania i przeprowadzenia całej procedury legalizacyjnej, adaptacyjnej był przewidziany na pół roku i tak było. Po zakwaterowaniu podjęto działania polegające na legalizacji pobytu, czyli przyznaniu zezwolenia na pobyt stały. Działania zostały przeprowadzone przez Prezesa Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego pod nadzorem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Osoby, które zostały zakwaterowane w ośrodkach miały zapewnioną pomoc medyczną. Podstawową zapewniał Caritas a specjalistyczną zapewniało MSWiA poprzez szpital MSW w Olsztynie.

W czasie pobytu w ośrodkach zapewniono im program adaptacyjny. Polegający między innymi na przeprowadzeniu różnego rodzaju kursów nauki języka polskiego, na różnych stopniach zaawansowania, a także kursy orientacji kulturowej i związane z tym kursy doradztwa zawodowego, tak żeby osoby ewakuowane były w stanie odnaleźć się w naszej rzeczywistości. Dzieci, które znalazły się w tej grupie uczęszczały do przedszkoli, szkół w Stawigudzie, a młodzież do liceów w Górowie Iławeckim i w Olsztynie. Ponieważ ośrodki w Rybakach i w Łańsku są znacznie oddalone od tych miejscowości, dojazd był zapewniony.

Natomiast, jeżeli chodzi o działania ministerstwa, to pracownicy MSWiA, a dokładnie Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji przeprowadzili ankiety wśród osób ewakuowanych. Zostały założone, tak zwane karty rodzin. Karta rodziny zawierała charakterystykę danej rodziny, czyli ile osób jest w rodzinie, jakie mają wykształcenie i kwalifikacje zawodowe. Informacje zbierano, aby zapewnić tym osobom odpowiednią pracę, jak również zakwaterowanie. Jednocześnie w naszym departamencie, czyli w MSWiA został stworzony, tak zwany bank ofert. Był to rejestr wszystkich ofert zatrudnienia, jak również udostępnienia lokali mieszkalnych. Oferty były składane i przesyłane głównie przez samorządy, ale też przez pracodawców, jak i przez osoby fizyczne. Bank ofert, jak również karty rodzin posłużyły do tego, by potem dopasować oczekiwania, czy potrzeby danej rodziny do zakwaterowania w określonym miejscu.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji we współdziałaniu z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeprowadziło weryfikację posiadanych kwalifikacji, stopni naukowych. Z kolei we współdziałaniu z ZUS-em zajęło się transferem emerytur osób, które takie emerytury posiadały na Ukrainie, żeby mogły je otrzymywać w Polsce. W ramach tego programu współpracowaliśmy również z instytucjami pozarządowymi, na przykład ze „Wspólnotą Polską”, z fundacją pani Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, z fundacją pani Leny Grochowskiej, z Gdańską Fundacją Dobroczynności. Chciałbym podkreślić, że niektóre podmioty gospodarcze, przedsiębiorstwa bardzo zaangażowały się w pomoc dla osób ewakuowanych, na przykład chciałbym

wymienić firmę IKEA, która wyposażała mieszkania dla 25 rodzin. Była to, trzeba przyznać, nieoceniona pomoc, ponieważ przekazane mieszkania były w części nieumeblowane, natomiast IKEA mieszkania umeblowała i wyposażała w niezbędny sprzęt.

Chcę dodać, że wszystkie osoby, które zostały objęte ewakuacją otrzymały ofertę osiedlenia na terytorium RP oraz informację, jakie warunki trzeba spełnić. Była również udzielona pomoc w zakresie zatrudnienia. Niektóre rodziny zapewniły sobie we własnym zakresie warunki osiedlenia, jednak były to pojedyncze przypadki. Na przykład, w drugiej turze była jedna rodzina, która nie skorzystała z oferty, tylko we własnym zakresie osiedliła się w innym miejscu. Oczywiście były też pewne problemy, ponieważ po zakończeniu programów okazało się, że niektóre rodziny wróciły na Ukrainę, ale były to jednostkowe przypadki. Panie przewodniczący, myślę, że na ten moment to wszystko.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałem prosić, żebyśmy przeprowadzili dyskusję na ten temat. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, bądź ktoś z naszych gości chciałby w tej sprawie przedstawić jakieś dodatkowe informacje, zabrać głos? Jeśli nie, to przejdźmy do pytań zadawanych przez posłanki i posłów. Bardzo proszę, pani poseł Borowska.

Poseł Elżbieta Borowska (Kukiz15):

Mam pytanie, czy obywatele, którzy chcieliby pomóc polskim rodzinom, które przybyły do Polski, mają jakąś możliwość uzyskania informacji właśnie na temat tych rodzin. Mam taką osobę w moim okręgu, która jest w stanie zapewnić mieszkanie, pracę dla mężczyzny i kobiety. Skierowała ona pytanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, natomiast nie uzyskała żadnej informacji, żadnej odpowiedzi. Czyli są osoby, które chciałyby pomóc, a nie mają dostępu do informacji, komu i w jaki sposób mogłyby to zrobić.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Odpowiadając na pytanie, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, program ewakuacji jest już zamknięty, jest zakończony. Rozumiem, że pomoc, jaka jest oferowana dotyczy osób, które przyjeżdżają teraz i korzystają z Karty Polaka.

Poseł Elżbieta Borowska (Kukiz15):

Miesiąc temu było skierowane pytanie i pozostało bez odpowiedzi, właśnie na temat ewakuacji.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Pani poseł, odpowiadając na pytanie powiem tak, ofert, które mieliśmy w banku ofert było więcej niż potrzeb i ewakuowane rodziny miały możliwość wyboru. Nie było tak, że im narzucano konkretną lokalizację, mieli możliwość wyboru. Jeżeli z tego nie skorzystano, to też nie do końca od nas zależało. Jeżeli są takie oferty, nie wiem, na razie program jest zamknięty. Nie zajmujemy się kolejną, przynajmniej na razie, ewakuacją. Zajmujemy się repatriacją, ale z kolei ustawa o repatriacji narzuca pewne wymogi, że osoba prywatna może taki lokal zaoferować, ale tylko członkom rodziny – tak jest w obecnej ustawie. Jest to kwestia zabezpieczenia repatriantów, żeby nie stracili tego lokalu, dlatego dotyczy tylko rodziny. Jak mówię, na razie program ewakuacji jest zamknięty.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Panie dyrektorze, trochę chciałem rozwinąć pytanie, czy wypowiedź pani poseł. Rzeczywiście zdarza się, i wcale nie tak rzadko, że odzywają się rodziny, samorzady, firmy, które chcą w jakiś sposób pomóc osobom, które przyjechały w obu falach ewakuacji, czy osobom, które przyjeżdżają obecnie, wykorzystując na przykład tryb umożliwiony dzięki znowelizowanej ustawie o Karcie Polaka. Tak naprawdę, za bardzo nie ma dokąd takich osób odsyłać. Można oczywiście mówić, idźcie sobie do jakiejś organizacji pozarządowej typu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, czy jeszcze jakaś inna organizacja pozarządowa, która zajmuje się współpracą z Polonią i Polakami za granicą. Jednak może byłoby dobrze rozważyć prowadzenie przez mini-

sterstwo na trwałe bazy danych łączenia możliwości z potrzebami. Jeżeli uznamy, co też będzie zrozumiałe, że nie jest to zadanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to być może dobrze byłoby podpisać porozumienie z pozarządowym partnerem społecznym, gdzie taka organizacja prowadziłaby program. Do tej organizacji można by odsyłać wszystkich zainteresowanych. Rzeczywiście szkoda jest tracić potencjał zapala ludzkiego, czy chęci pomocy naszym rodakom ze Wschodu przyjeżdżającym do Polski, który często się właśnie rozmywa dlatego, że ludzie odbijają się od ściany. W ministerstwie nikt nic nie wie, w organizacjach pozarządowych właściwie też nie, ponieważ nie ma żadnego takiego programu. W związku z tym, być może warto zwrócić uwagę na problem i być może ministerstwo mogłoby wyjść inicjatywą w tej kwestii.

Chciałem się zapytać jeszcze o taką rzecz, czy spośród 366 osób, które w obu ewakuacjach przyjechały, czy jakieś osoby otrzymały obywatelstwo? Nie znalazłem tego w tym materiale. Czy wszyscy mają po prostu kartę stałego pobytu i ewentualnie teraz będą w ramach tych możliwości ubiegać się o polskie obywatelstwo, oczywiście ci, którzy chcą? Czy państwo macie jakąś wiedzę? Jest to pierwsza sprawa.

Druga, czy na tym etapie, mimo że program się zakończył, macie monitoring sytuacji tych rodzin, czy po prostu jest taki etap, że program jest zamknięty i ministerstwo już się tym nie zajmuje?

Sprawa trzecia dotyczy czterech przypadków powrotów na Ukrainę. Nie interesuje mnie temat osoby, która wróciła, bo nie doczekała się stanowiska, które byłoby odpowiednie jej kwalifikacjom, czy oczekiwaniom. Interesują mnie trzy pozostałe przypadki: pani z zaawansowaną chorobą nowotworową, która z dzieckiem wróciła na Ukrainę, matki z dwojgiem chorych dzieci, czy ojca z trójką dzieci. Macie państwo taką wiedzę, czy powroty były wywołane tym, że nie otrzymali stosowanej pomocy medycznej, opieki zdrowotnej, jakiegoś wsparcia ze strony samorządu, ministerstwa, kogokolwiek, może były jakimiś innymi warunkami podyktowane? Czy coś państwo w tych sprawach wiecie? Bardzo dziękuję.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Panie przewodniczący...

Posel Elżbieta Radziszewska (PO):

Czy mogę w tym samym kontekście?

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo proszę. Może pan dyrektor razem zechce odpowiedzieć.

Posel Elżbieta Radziszewska (PO):

Chciałam zapytać, ponieważ tak został sprecyzowany temat dzisiejszej Komisji, mianowicie aktualna sytuacja Polaków, którzy byli ewakuowani. Pan dyrektor raczej skupił się na tym okresie, kiedy byli pod bezpośrednią opieką państwa. Czy w ogóle prowadzony jest monitoring przez wojewodów, tam gdzie rodziny osiadły, jaka jest sytuacja na dzisiaj? Czy w ogóle możemy taką informację uzyskać. Czy po prostu jej się nie prowadzi, bo to też się wpisuje w kontekst, o którym mówił pan przewodniczący.

Chciałabym też zwrócić uwagę, że mija powolutku okres, kiedy samorządy w wielu miejscach podpisując umowy na wynajem mieszkań komunalnych zwalniały z opłat na okres 3 lat. W wielu miejscach tak było, na przykład tak jest w Bydgoszczy, i ten okres za chwilę minie. Czy te rodziny sobie poradzą? Czy wiemy, że pracują, że wszystko w tych rodzinach jest w porządku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, prosiłbym o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Odpowiadając pani poseł, chciałem podkreślić, że te osoby miały zalegalizowany pobyt w kraju, czyli otrzymały zezwolenie na stały pobyt, zyskując takie same uprawnienia jak mają obywatele polscy. Oczywiście oprócz możliwości głosowania, czyli udziału w wyborach i wyjazdów poza strefę Schengen. Mają pełne możliwości funkcjonowania na normalnych zasadach, czyli korzystają ze wszystkich programów socjalnych, na przykład z 500+.

Przekazaliśmy informacje do wojewodów o tych rodzinach, które trafiły do poszczególnych województw. Natomiast nie mamy podstawy prawnej, żeby ich monitorować, nadzorować. Oczywiście są przypadki, że niektórym osobom z tych rodzin nie powiodło się, mają problemy i jeżeli wystąpią o udzielenie im dodatkowej pomocy, to oczywiście w miarę naszych możliwości staramy się pomóc. Natomiast, nie wiem, nie bardzo widzę możliwość, żebyśmy zajmowali się nimi w nieskończoność. Oni i tak dostali pomoc znacznie wykraczającą ponad to, co na przykład dostaną osoby, które przybyły w tym roku do Polski z Kartą Polaka. Przy okazji chciałem poinformować, że od 1 stycznia do 17 lutego, czyli do piątku, zostało złożonych 1695 wniosków o zezwolenie na stały pobyt i dotyczy 2337 osób, ponieważ część są to dzieci. Obydwie grupy mają taki sam status prawny, bo wszyscy mają Karty Polaka. Różni ich tylko to, że jedni są z terenów, które objęte były jakimś konfliktem. Takiej masy osób, już pomijam, że nie jesteśmy w stanie, ani też nie mamy powodów i podstaw do tego, żeby ich monitorować. Zostanie im udzielona pomoc finansowa, mówię o 2337 osobach, wynikająca właśnie z Karty Polaka. Po to państwo znowelizowali ustawę o Karcie Polaka, wspólnie żeśmy nad tym pracowali, żeby im pomóc. Taka pomoc będzie im udzielona w ramach tego stanu prawnego, jaki jest obecnie.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dobrze, czyli tak przekładając na ludzki język, na tym etapie ministerstwo już nie monitoruje, temat uznaje za zamknięty. Dwoch ewakuacji już nie monitoruje, są dzisiaj traktowane tak jak wszystkie inne osoby, które przebywają na podstawie karty stałego pobytu.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Chyba, że mają problem i zwrócą się do nas o pomoc, wtedy...

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Indywidualnie są rozpatrywane takie sytuacje?

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Tak. Wtedy staramy się im pomóc.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Rozumiem. Jeśli mógłbym prosić o odpowiedź jeszcze na pozostałe pytania. Krótko mówiąc, czy rozpatrywaliście stworzenie – przez was albo przez jakąś organizację pozarządową – programu, takiej bazy informacyjnej, czyli możliwości zgłaszanych przez przedsiębiorców, samorządy, osoby fizyczne oraz potrzeb naszych rodaków, którzy przyjeżdżają z zamiarem osiedlenia się? Jest to pierwsza sprawa.

Druga sprawa, aktualny monitoring, to już wiem.

Trzecia sprawa, co z ludźmi, którzy wrócili, jakie były powody w tych trzech przypadkach rodzin? Czy to był brak dostatecznej opieki medycznej, brak pomocy, czy coś innego?

Ostatnia sprawa, z obywatelstwem, po tym, co pan powiedział rozumiem, że nikt nie ma obywatelstwa, wszyscy są na etapie stałego pobytu i mogą teraz występować w ramach nowej ustawy o obywatelstwo?

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

W tej chwili nie znam liczby, ale są już wnioski złożone o nadanie obywatelstwa, oczywiście taka procedura trochę trwa, więc niestety...

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Znaczy, nie było takiej sytuacji, że pan prezydent na przykład nadawał obywatelstwo, bo się zwrócili jakoś poza... Prezydent może zawsze nadać każdemu obywatelstwo, taka jest prerogatywa pana prezydenta, ale rozumiem, że takich sytuacji w większej liczbie nie było, bo byście państwo o tym wiedzieli?

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Na pewno były wnioski o nadanie, natomiast procedura średnio trwa około roku.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Czyli nie było. Na to pytanie już znam odpowiedź, to jeszcze dwa. Co z tymi, co wrócili, i ewentualnie, co z tą bazą danych potrzeb i oczekiwań?

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Jeżeli chodzi o bazę danych, to taką bazę prowadzimy, ponieważ jesteśmy do tego powołani w odniesieniu do repatriacji. Repatriacja jest jakby oddzielnym, odmiennym tematem.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Rozumiem.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Oczywiście możemy rozważyć powierzenie jakiejś instytucji, bo trudno sobie wyobrazić, że przy tej liczbie tysięcy osób...

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Oczywiście, to nie jest rola ministerstwa, ale mamy Skarbu Państwa fundacje, na przykład Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Trwają pewne prace – akurat w tym uczestniczyłem, zajmuje się tym Caritas – nad powołaniem katolickiego centrum pomocy imigrantom, które głównie ma być nastawione na pomoc osobom przybywającym z Ukrainy, ponieważ stamtąd najwięcej osób przybywa. Centrum, przynajmniej tak w założeniach jest opisane, ma świadczyć pomoc w znalezieniu zakwaterowania, pracy, nie wiem, tego typu pomoc, na przykład, przybywa ktoś i może się do nich zwrócić. Jest to dopiero w fazie tworzenia, oczywiście teraz są poszukiwane środki finansowe, które trzeba na to wygospodarować. Myślę, że będzie to nieodległy czas i takie centrum powstanie. Jest to jakiś pomysł i wtedy na przykład moglibyśmy przyjmować, czy centrum mogłoby przyjmować takie oferty, jak pani poseł mówiła, że osoby fizyczne, przedsiębiorcy, czy samorządy zgłaszają chęć przyjęcia osób, które przyjeżdżają w zamiarze osiedlenia.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Te trzy rodziny.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

W tej sprawie, może pan Ścibek odpowie, ponieważ zna sprawę dokładnie.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Tak.

Radca ministra w Departamencie Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Eugeniusz Ścibek:

Eugeniusz Ścibek. Proszę państwa, jeżeli chodzi o te rodziny, oczywiście podaliśmy, że są to trzy rodziny z pierwszej grupy. Sytuacja dotyczyła po pierwsze, pani, która zresztą miała obywatelstwo polskie, przybyła z zaawansowaną chorobą nowotworową. Podejmowane były wielokrotne próby zdiagnozowania i leczenia tego przypadku, jednak próby okazały się nieskuteczne. Pani na własną rękę podjęła decyzję, że skoro się nie uda wyleczyć choroby, to jednak chce być bliżej rodziny. Matkę miała za granicą, na Białorusi zresztą. Wyjechała do matki z pełną świadomością, mając ofertę pozostania w Polsce, mieszkania itd. Dobrowolnie z tego zrezygnowała, to był jej wybór, nie mieliśmy w tej kwestii nic do powiedzenia.

W przypadku rodziny matki z dwójką dorosłych, chorych dzieci, też ewidentnie ich wybór. Ci państwo mieli zagwarantowane mieszkanie w Warszawie. Pani miała zaferowaną pracę, jako nauczycielka języka rosyjskiego w Warszawie. Stwierdziła, że nie jest w stanie funkcjonować, ponieważ dorosłe dzieci wymagały rzeczywiście opieki. Była również oferta opieki dla jej dorosłych dzieci. Jednak stwierdzili, że sześciomiesięczny pobyt, który tutaj był, okazał się dla nich takim doświadczeniem, że w tych warunkach, bez pomocy bliskiej rodziny, kręgu znajomych i przyjaciół, których mają na Ukrainie, nie są w stanie funkcjonować. Decyzję podjęli dobrowolnie, samodzielnie, bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony rządowej.

Trzeci przypadek, to była pani, o której pan przewodniczący raczył wspomnieć, która rzeczywiście nie otrzymała stanowiska. Ponieważ pani była na Ukrainie prezesem jakiejś spółki kolejowej, stwierdziła, że jeżeli nie otrzyma stanowiska na poziomie dyrektorskim, to raczej nie jest zainteresowana pozostaniem w Polsce.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Interesuje mnie ojciec, który z trójką dzieci wyjechał po śmierci żony, czy miał zapewnione warunki, żeby mógł funkcjonować?

Radca ministra w departamencie MSWiA Eugeniusz Ścibek:

Ten pan wyjechał, ponieważ przyjechał do Polski ze względu na żonę, która sobie tego życzyła. W momencie, kiedy żona umarła, jak gdyby powód, dla którego konkretnie przyjechał siłą rzeczy ustał, i pan mając tu mieszkanie i pracę, też samodzielnie podjął decyzję o wyjeździe. Są to przypadki najbardziej charakterystyczne. Oczywiście otrzymujemy informacje od samorządów na temat losów niektórych rodzin i są to informacje na przykład takie, że osoby wyjechały z powrotem na Ukrainę, ale dzieci, czy część rodziny pozostała w Polsce, w tym mieszkaniu. Nie jesteśmy w stanie monitorować ich wyjazdów, ponieważ w tej chwili mają takie same prawa jak mamy my wszyscy, mogą w sposób nieskrępowany wyjeżdżać i wracać.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Jasne.

Radca ministra w departamencie MSWiA Eugeniusz Ścibek:

Nie znamy intencji, czy wyjechali na stałe, czy po prostu wrócą z powrotem za miesiąc lub dwa. Tego nie wiemy. Natomiast otrzymujemy informacje od samorządów, że rzeczywiście takowe ruchy mają miejsce. Natomiast mieliśmy przypadek, o którym państwo zapewne słyszeli. Rodzina, która pracowała w PWPW, po zakończonym okresie umownym została z PWPW zwolniona, zostały im także wypowiedziane warunki najmu mieszkania. Takie są realia, nikt nie obiecywał, że pomoc będzie trwała cały czas. Była zagwarantowana pomoc w tym pierwszym, najtrudniejszym okresie. Państwo wiedzieli, na jakie warunki się decydują, podpisywali umowę mając pełną świadomość, jakie mogą być następstwa.

Dyrektor departamentu MSWiA Marek Zieliński:

Wszyscy wybierali Warszawę.

Radca ministra w departamencie MSWiA Eugeniusz Ścibek:

Tak, a poza tym decyzja była taka, że większość z rodzin chciała po prostu mieszkać w Warszawie. Stąd też często decydowali się na warunki gorsze niż proponowała na przykład mała gmina, bo gminy proponowały umowy mieszkania na stałe. Być może właśnie mieszkania były na prowincji i problem z pracą mógł być większy, ale stabilność dawały większą. Natomiast większość rodzin decydowała się, że podejmie pracę w Warszawie nawet, jeżeli nie będzie gwarancji pracy, wystarczy tylko mieszkanie, a z pracą damy sobie radę sami. Różnie z tym bywało. Stąd też otrzymujemy teraz od niektórych rodzin informacje, że coś tam się niektórym nie powiodło, albo nie do końca, albo potrzebują pomocy, ponieważ tamta umowa przestała istnieć. Jedyne, co możemy w takim przypadku, to apelować i zwracać się do lokalnych samorządów z prośbą, żeby zajęły się tymi sprawami. Zresztą takie jest prawo, samorząd na terenie, którego dana rodzina mieszka, ma obowiązki opieki społecznej wobec tych rodzin. Generalnie samorzady obowiązki realizują i to nie jest tak, że te osoby są pozostawione bez jakiegokolwiek opieki i pomocy. Oczywiście nie ma żadnej gwarancji, że wobec rodzin słabszych opieka będzie zapewniona dożywotnio na wysokim poziomie. Ona może nie być taka, że będzie praca i mieszkanie z niskim czynszem utrzymane dożywotnio. Jednak wtedy samorzady zapewniają mieszkania socjalne, mieszkania gorszej jakości, czy pracę niekoniecznie taką jakby sobie państwo życzyli.

Natomiast, jeśli chodzi o wyjazdy na Zachód, to mieliśmy sygnał tylko z pierwszej grupy, że jedna osoba i to tuż po przyjeździe, nawet chyba w ośrodku się nie zameldo-

wała, tylko od razu pojechała do Niemiec, do córki i tam się przeniosła. Jest to jedyny znany nam przypadek.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Fajnie, że Caritas przygotowuje taką bazę dotyczącą wszystkich imigrantów. Namawiam jednak panów, żeby wykorzystać tę fundację Skarbu Państwa, o której mówiłem, Pomoc Polakom na Wschodzie. Myślę, że nie byłby dużym kosztem uruchomiony program, a dla wielu osób i dla wielu podmiotów jest ważne, że jednak mogą pomóc osobom polskiego pochodzenia. Na pewno potrzebującym tej pomocy, ale imigrantom bardziej jakimś anonimowym. Jest to oczywiście temat do panów rozważki.

Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę, pan poseł się zgłasza.

Poseł Wojciech Kossakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie, czy może są kolejne głosy od Polaków ze Wschodu, z Ukrainy o chęci przybycia do Polski, jak gdyby repatriacji? Pytam w związku z tym, iż ostatnio pani przewodnicząca Gosiewska była na Ukrainie i pokazała, że jednak tam dalej jest niebezpiecznie, sytuacja jest napięta. Być może zgoła inna od tej, jak ją przedstawiają media, dlatego chciałbym dopytać o tę sytuację.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Panie pośle, jeżeli pan pozwoli, odpowiem na ten temat. Rozmawialiśmy o tym na ostatnim, albo na przedostatnim posiedzeniu sejmowej Komisji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiało tę kwestię w związku z tym, że zjawiała się grupa osób, która chce wyjechać z terenów okupowanych przez separatystów do Polski. Wysłuchaliśmy wtedy obszernej relacji MSZ-etu, jak to wygląda. Rozmawiamy na poziomie pana ministra Dziedziczaka, na temat ewentualnych możliwości rozwiązywania problemów tych ludzi.

Czy są jeszcze pytania, wystąpienia? Jeśli nie, to bardzo serdecznie dziękujemy panom za przedstawienie informacji i zamykam ten punkt.

Przejdźmy do spraw bieżących. Czy sprawach bieżących są jakieś głosy? Pan poseł przewodniczący Pyzik, proszę bardzo.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem tylko poinformować, że tydzień temu w czwartek, w ambasadzie w Kijowie, podczas przesłuchań kandydatów na staż w Kancelarii Sejmu, miał miejsce incydent. Kilka minut po godzinie 12 do bramy naszego poselstwa podeszło kilka osób, przykleiło zdjęcie Bandery, wznosząc okrzyki może nie tyle na cześć swojego bohatera, ale stwierdzające, że jest naród i naród ma swojego bohatera. Coś mniej więcej w tym tłumaczeniu. Zostali przez ukraińską ochronę ambasady rozproszeni. Tak jak powiedziałem, nie była to duża grupa osób. Natomiast pragnę podkreślić, że takie incydenty mają miejsce i stają się coraz częstsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeżeli nie ma innych pytań ani wystąpień, to bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.